

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: **Kulada Jan Pałka**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10000 zgóry, półroczna 6000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 250 dolarów; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: **Curityba — Aven. Dr. Jayme Reis 588**
Adres dla listów: **Curityba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil**
Adres Telegraficzny: **Lud Curityba**

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.
Do 3 cm. szerokości przez 1 tam do 3 razy 5000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 tam 3000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, R. Piekarza — Kubisa i Floreckiego — W mieście São Paulo: w księgarniach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

O łączność Wychodztwa z Macierzą

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICĄ

W Warszawie w sali Senatu rozpoczął się dnia 26-go ub. m. piąty zjazd Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. W prezydium zasiadł miejscy prezes rady marszałek Wł. Raczkiewicz. W bocznych łóżach zasiadli przedstawiciele rządu i organizacji. Wśród zaproszonych gości przybył m. in. kpt. Skarżyński, zwycięzca Atlantyku.

POLACY NA SZEROKIM ŚWIECIE

Nie mamy kolonii, nie mamy własnych terenów poza granicami państwa, ale mamy 8 milionów Polaków, rozrzuconych po szerokim świecie żyjących i pracujących wśród obcych, ale czujących zawsze swą wspólnotę z ojczyzną, mimo lat odosobnienia, mimo setek tysięcy kilometrów oddalenia.

Gdy w roku 1929, w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej, zwołano pierwszy zjazd Polaków z zagranicy — zjechały się setki delegatów. Przez wszystkie granice spieszyli na wezwanie z obojznej przedstawiciele wychodztwa polskiego z całego świata.

Zebrań wówczas na tym pierwszym zjeździe powołali do życia Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, której powierzono zadanie skonsolidowania wychodztwa polskiego i stworzenia z niego jednej, świadomej swych praw i celów całości.

SZTANDAR SPRAWY NARODOWEJ

Otwierając piąty zjazd Rady marsz. Raczkiewicz zaznacza, iż głównym celem obrad obecnych będzie położenie podstaw organizacyjnych pod przyszły drugi walny zjazd Polaków z zagranicy.

Następnie przedstawiciel ministra spraw zagranicznych wygłasza przemówienie powitalne, poczem zabierają głos kolejno delegaci Polonii zagranicznych: Polacy z Francji, Niemiec, Austrii, Rumunii, Łotwy i Czechosłowacji. We wszystkich, co mówią, dźwięczy jeden wspólny ton: wzruszenia na słowo — Polaka. Bez względu na warunki — mówi przed stawiciel Polonii niemieckiej — w jakich nam przyjdzie żyć i pracować, wysoko dzierżyć będziemy sztandar sprawy narodowej.

— Wszędzie gdzie zetknęliśmy się z rodakami, zastawaliśmy ich w wielkim przywiązaniu do narodowości, wiary i tradycji ojców. — oświadczył p. Marszałek Raczkiewicz, opowiadając swe wrażenia z objazdu Ameryki Południowej.
— Widziałem w ich oczach dumę i radość, że są Polaka-

mi — mówi dyr. Lenartowicz w swem sprawozdaniu z tego rocznych inspekcji. — Widziałem w nich prawdziwy entuzjazm.

ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLSKICH EMIGRANTÓW

Z chwilą odzyskania niepodległości i zorganizowania własnego systemu rządzenia — myśli wolnego Polaka zwróciły się ku braiom na obczyźnie, którzy w twardej, obcej służbie wypracowywali się stopniowo tracąc swą łączność z ojczyzną. Szereg stowarzyszeń, powstałych wśród większych skupień emigracyjnych, wiodło swój anemiczny żywot, podpierany jedynie ofiarną pracą ideowych jednostek. Gdy z dalekiej ojczyzny nadeszły pierwsze próby nawiązania kontaktu — odpowiedziano im gorąco, z zapalem i entuzjazmem.

Dziś, nękani biedą i kryzysem, emigranci polscy garną

się do idei konsolidacji tem silniej, iż wierzą, że wspólnymi siłami łatwiej im przejdzie przeżyte te chwile najcięższe.

Zapoczątkowana przez poszczególne, drobne stowarzyszenia emigracyjne, powstała idea stworzenia światowego Związku Polaków z zagranicy. Hasło: polizmy się, ilu nas jest, abyśmy wiedzieli, do czego jesteśmy zdolni, co możemy zdobyć, a z czego trzeba zrezygnować bez poddawania się złudzeniom — ogarnęło wszystkie ośrodki polskie poza granicami kraju.

Zadanie opracowania statutu Związku powierzono Radzie organizacyjnej Polaków z zagranicy.

Projekt ten, przedstawiony na obecnym zjeździe Rady przewiduje, jako najwyższą władzę walny zjazd delegatów polskich ośrodków emigracyjnych z całego świata. Zjazd taki, według projektu, byłby zwoływany co pięć lat do Polski.

W roku przyszłym w sierpniu albo wrześniu zwołany zostanie drugi zjazd Polaków z zagranicy, który zatwierdzi powstanie światowego związku.

Wycieczka na »Dar Pomorza«

Zapowiedziana wycieczka do Paranaguá, w celu zwiedzenia szkolnego statku polskiego, odbyła się ubiegłej niedzieli, złożona z przeszło 260-ciu wycieczkowców — przeważnie z Kurytyby, ale można też było zauważyć dużo gości z pobliskich kolonii. W wycieczce wziął udział p. Konsul Gen. Dr. Staniewicz i wicekonsul Cybulski.

O 7-mej rano wyrusza po ciąg z Kurytyby z przepelnionymi wagonami ciekawych i stęsknionych ujrzenia tej oazysteczki kochanej Ojczyzny — »Dar Pomorza«. Podróż była trochę nudna, bo zachwycać się krajobrazem gór Serra do Mar nie było można, albowiem mgła wszystko zakryła przed oczyma.

Przed 11-tą jesteśmy na miejscu. Każdy spieszy się — czemprędzej do statku. Zdała uk-

zużają się nam wysokie maszty. Wstępujemy na pomost. — Jeszcze chwilka i p. kapitan Maciejewicz, uśmiechnięty, w towarzystwie oficerów, wita gości i zaprasza na statek. Pada krótki rozkaz: baczność i jak posągi marmurowe stanęły w zwartych szeregach dzielni synowie Polski — uczniowie kadeci.

Wszyscy już są na statku. Kapitan wychodzi ze mszą świętą, podczas której marynarze śpiewają. Po nabożeństwie, na górnym pokładzie, powitania oficjalne. W prostych lecz serdecznych słowach podziękował kapitan statku, p. Maciejewicz. Nastąpiło zwiedzenie statku, herbata dla wycieczkowców i zabawa.

Późnym wieczorem wszyscy weseli i zadowoleni, wrócili do Kurytyby. W. F.

MŁODZIEŻ POLSKA KOŃCZY CHLUBNIE ZAKŁADY NAUKOWE W KURYTYBIE

W obecnym miesiącu w wielu zakładach naukowych w Kurytybie odbywały się końcowe egzamina. Wśród innych narodowości był także pewien procent ucni polskiej narodowości niewielki co do ilości, lecz znakomity, jak nas poinformowano, co do jakości.

I tak, na Uniwersytecie Paranańskim dyplom doktora medycyny otrzymała panna Władysława Wołowska; dyplomy z odontologii (dentystryki) otrzymali: panna Halina Sieciechowiczówna, p. a. Marja Uszyk, p. a. Janina Furmaniak i p. Jan Paul.

Gimnazjum Paranańskie ukończyli chlubnie: panny Hanna Radzińska, Józefa Pałk, pp. Kazimierz Twardowski, Butwiłowicz Stanisław, Kowalski, Świerk Kazimierz, Piekarski Marjan.

Gimnazjum Novo Atheneum ukończyli pp. Antoni Słowiński i Antoni Firakowski.

Gimnazjum Marystów ukończył z odznaczeniem p. Edmund Gardoliński.

Kolegium Iguassú ukończyła panna Jadwiga Wołowska. Pracowitym absolwentem Redakcji »Ludu« przesyła z tej okazji gratulacje.

Poświęcone dzwony odezwą się poraz pierwszy na pasterkę

Ubiegłej niedzieli, jak to już donosiliśmy, odbyło się uroczyste poświęcenie trzech nowych dzwonów ufundowanych przez dzwono wspaniałomyślnych ofiarodawców z Kolonii Polskiej w Kurytybie dla kościoła św. Wincentego a Paulo.

Konsekracji nowych dzwonów w asyście licznego duchowieństwa dokonał J. E. Ks. Ar-

cybiskup Braga. W uroczystości brało udział bardzo wielu wiernych. Listę ofiarodawców ogłosimy po zamknięciu rachunków.

Nowe dzwony zostaną zawieszane jeszoze w obecnym tygodniu na wieży i poraz pierwszy odezwą się na Pasterkę (w nocy z niedzieli na poniedziałek).

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Litwini witali Prezydenta Mościckiego chlebem i miodem

W Grodnie odbył się wspaniały obchód uczczenia pamięci i zasług Króla Batorogo

Z okazji obchodu ku czci pamięci i wielkich zasług króla Stefana Batorogo, prezydent Mościcki przybył do Grodna, gdzie znajduje się zamek królewski, ulubione miejsce pobytu Stefana Batorogo.

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej powitali przy bramie triumfalnej przedstawiciele władz miejskich, biskup katolicki, dowództwo i jeden pułk wojska z litewsko-białoruskiej dywizji.

Po uroczystościach na zam-

ku, pan prezydent udał się do sąsiedniej wioski Kopicówki, gdzie wziął udział w otwarciu Domu Ludowego. Tak do Grodna, jak i Kopicówki, przybyły olbrzymie tłumy włościan okolicznych i z dalszych stron. Prezydent doznał również entuzjastycznego powitania obojznej delegacji mniejszości litewskiej, która go witała chlebem i miodem, według starej tradycji litewskiej, będącej symbolem gościnności.

ANTYANGIELSKA DEMONSTRACJA ŻYDÓW W WARSZAWIE

W Warszawie Żydzi powybijali szyby w gmachu ambasady angielskiej dla zaprotęstowania przeciw polityce brytyjskiej w Palestynie.

Onegdaj odbył się także w Warszawie masowy wiec żydów, na którym przemawiali przywódcy sjonistów. W mowach ostro krytykowano Anglię i w przyjętych rezolucjach potępiono obecną administrację w Palestynie.

Polioja warszawska wykryła, wartości. Kilku członków szajszejki międzynarodowych rakici zostało aresztowanych i znajduje się za kratami. Reszta jest przetrzymana. Cały lup został odzyskany w chwili, gdy był przygotowany do wysyłki zagranicę.

ość w Palestynie. Egzekutywa sjonistów rozpoczęła w świecie kampanję za zmianą reżimu palestyńskiego.

Powstała również liga, która dążył będzie do tego, aby mandata nad Palestyną przyznano Polsce. Zwróciła się ona z prośbą do rządu polskiego aby na następnej sesji Rady Ligi Narodów zainicjował ogólną dyskusję w sprawie Palestyny.

POLICJA POLSKA WYKRYŁA MIĘDZYNARODOWĄ SZAJKĘ ŻŁODZIEI

Polioja warszawska wykryła, wartości. Kilku członków szajszejki międzynarodowych rakici zostało aresztowanych i znajduje się za kratami. Reszta jest przetrzymana. Cały lup został odzyskany w chwili, gdy był przygotowany do wysyłki zagranicę.

ość w Palestynie. Egzekutywa sjonistów rozpoczęła w świecie kampanję za zmianą reżimu palestyńskiego.

Jak wielcy ludzie umierają?

Znakomity uczone Pasteur pozostał po sobie niejako tradycję w swym słynnym Instytucie paryskim: tak on sam, jak i dwaj jego najbliżsi współpracownicy i przyjaciele, prof. Calmette i prof. Roux, umarli jako prawdziwi i wierzący katolicy. Za przykładem swego dyrektora i mistrza zarówno Calmette jak i Roux, zmarły przed kilkoma zaledwie dniami, przed śmiercią przyjęli Sakramenta i zeszedł z tego świata z imieniem Boga na ustach.

mował ostatnie Sakramenta. Zapraszając w ten sposób wszystkich swych najbliższych na świadków swego pojednania z Bogiem, Calmette, ten człowiek wielkiej nauki, wyraził zaznaczył, że wiedza nie jest wszystkim i że nad nią gorule najwyższa Istota — Bóg. Podobnie i Roux czując zbliżenie się śmierci poprosił o spowiednika. Na skutek jego prośby przybył do umierającego uczonego kardynał Verdier, znany ze swej wielkiej dobroci, który, po udzieleniu błogosławieństwa, prawdziwie ojcowską miłością w imieniu całego świata, dziękował profesorowi

Ostatnią nauką, jaką dał ludzdom Calmette, było zwołanie wszystkich współpracowników na uroczystą chwilę, gdy przy-

NADZWYCZAJNA I KONIECZNA LIKWIDACJA

Z powodu oddania domu - Ceny jeszcze nigdy widziane w Kurytybie -
Przyjdźcie zobaczyć, przekonajcie się o zyskach, najlepsza okazja i zakupna na
Na Boże Narodzenie i Nowy Rok!

Towary różne.		Linca e Luizias, czarne m.		Bielisna gotowa, pończochy i t. d.	
Etaminy, piękny i wszelaki wybór, metr od	z 1\$000 za 3\$000	z 1\$500 za 1\$200	Fartuchy dla pań, duże, każdy	z 6\$000 za 4\$000	
Organdy szwajcarsko-szkockie, m.	z 6\$000 za 3\$000	z 1\$400 za 1\$000	Majteczki	z 4\$000 za 2\$000	
Organdy szwajcarskie, kryształ w kolorach, szer. 1 m. 10 cm.	z 7\$000 za 3\$500		Kalesony dla mężczyzn, każde	z 2\$500 za 2\$400	
Opalina z kwiatami, piękne wzory	z 2\$800 za 1\$600		z kretonu, dla mężczyzn, każde	z 4\$000 za 2\$000	
Opalina gładka, piękny wybór, m.	od 1\$200		Pyłamy z zefiru dla mężczyzn, każde	z 1\$000 za 9\$500	
Opalina Cambraia, artystyczna, m.	z 4\$000 za 2\$500		typ trykolina dla mężcz. każde	z 1\$800 za 1\$200	
Linca, gładkie i grube, 12 kolorów m.	z 2\$500 za 1\$200		Koszule pedewiczki dla chłopców	z 2\$500 za 1\$500	
Linca z kwiatami m.	z 2\$500 za 1\$400		z 8\$500 za 2\$000		
Chitas, malowane i z kwiatami, 50 typów m.	od 8\$00		białe dla mężczyzny	z 5\$000 za 2\$500	
Zefiry lepsze, dziesiątki typów m.	od 8\$00		z trykot dla chłopc.	z 5\$000 za 3\$500	
Xadrez (największy wybór w mieście) m.	od 8\$00		z trykot dla mężcz.	z 7\$000 za 4\$000	
Trykoliny, eleganckie rysunki m.	od 1\$800		szare, grube, dla mężczyzny	z 8\$000 za 5\$000	
Alpaca jedwabna, gładka, wszelkie kol. z	z 6\$000 za 3\$500		z zefiru, lepsze dla mężczyzny	z 12\$000 za 8\$000	
Brim, biały, kaki, niebieski m.	z 3\$000 za 1\$600		z trykoliny ciemnej	z 12\$000 za 11\$000	
Brim czarne, z białymi paskami, m.	z 2\$000 za 1\$000		Koszule z trykoliny ciemnej, jedwabne	z 2\$5000 za 1\$0000	
Brim diamantina, wzory czarne m.	z 2\$500 za 1\$800		Skarpetki dla dzieci, szkieckie	z 1\$400 za 8\$00	
Brim lniany (najlepszy towar) m.	z 8\$000 za 5\$000		dla dzieci jedwabne	z 2\$500 za 1\$500	
Brim lniany, ciemnowy, szer. 1 m. 40 cm.	z 7\$000 za 4\$000		Pończochy dla pań, szkieckie	z 2\$000 za 1\$000	
Brim ciemny, do wyzywiania, m.	z 2\$000 za 1\$200		dla pań ze strząką	z 2\$500 za 1\$500	
Płótno na zastony, białe i w paski m.	z 3\$000 za 1\$500		dla pań ze strząką, prawdz.	z 7\$000 za 3\$000	
Płótno na zastony, białe, podwójne m.	z 4\$000 za 2\$500		dla pań jedwabne	z 4\$000 za 2\$500	
Nakrycia na stół, creme, szer. 1,50, m.	z 4\$000 za 2\$500		dla pań jedwabne, foscia	z 6\$000 za 3\$500	
Nakrycia na stół, białe m.	z 6\$000 za 3\$000		dla pań, natur. Tango	z 10\$000 za 7\$200	
Kreton (meio linho) szer. 80 cm.	z 3\$000 za 1\$800		dla pań, mousseline	z 1\$5000 za 9\$000	
Kreton (meio linho) szer. 1,40 m.	z 5\$000 za 3\$600		Skarpetki dla mężczyzn	z 1\$500 za 1\$000	
Kreton (meio linho) szer. 2,00 m.	z 7\$000 za 4\$800		dla mężczyzn, kolorowe	z 2\$000 za 1\$200	
			dla mężczyzny, lepsze	z 2\$500 za 1\$800	
			Chusteczki, każda	z 8\$00 za 3\$00	
			biała, każda	z 1\$000 za 3\$00	
			z cambraia, każda	z 2\$000 za 1\$000	
			Podwiązki dla mężczyzny	od 1\$500	
			Paski skórzane dla mężczyzny	od 1\$800	
			Brylantyna perfumowana, każda	z 4\$00	
			Mydełka różne	od 4\$00	
			Retroz do szycia, każdy	z 8\$00	
			Gamy białe i czarne metr	z 1\$10	
			Kerunki lniane, białe i czarne	z 1\$000	

CASA DO POVO Telefon - 321 Praça Cel. Enéas 88 (DAWNIEJ DA ORDEM)

Uwaga!

Artystyczne prezenty na Gwiazdkę. Praktyczne rzeczy do użytku.
Wyroby z drzew pinjorowych, imburowych i t. d. Lamy abatury, skrzynek, pudełka, rzeczy do biur. Wyroby artystyczne ozdobię motylami: Tabelety, medalje, broszki, oraz wspaniałe obrazy w ramach ozdobione motylami od 2\$000 w górę. Z jaszczurów, żab, tatu, żółwi, wyrabiane artystycznie: Kalamarze, pepleniczeki, koszyczki do szycia i t. d.
Kolibrki. Artykuły ze skóry żmij: pasy, torebki i t. d.
Największy wybór w Kurytybie. Rzeczy wspaniałe, pozytywne i oryginalne. Ostatnie nowości.
TIBURTIUS & COMP.
Rua 15 de Novembro 160, obok Poczty.
Baczn. ad: Rzeczy są gotowe do wysłania do Interjoru, oraz Zagranicę.

Lichtarzyki na choinki (z pinjoru) tuzin 2\$

Ozdobki na choinki (z pinjoru) od 3\$ za tuzin.

CASA FILIZOLA

Rua Barão de Serro Azul 119, CURITYBA

50 DOBRYCH CYGAR za 4\$
Sprzedaje dawny kierownik Firmy
Köbel - FLORECKI
Praça Tiradentes 305
(Dawniej Telegraf)

„ROCOCO“

RUA 15 de NOVEMBRO 357.

Na Boże Narodzenie i na Nowy Rok sprowadził piękne prezenty na Gwiazdkę jak i czekolady, marcepany, bombony, „Praliny“, „Konfektę“ i różne inne podarunki w pięknie włożonych „koszykach i torebkach.“
Wszystkie te słodycze sprowadzane są z pierwszych fabryk.

Jakimi sposobami najlepiej tępić szarańczę w różnych stadkach jej rozwoju

Tępienie szarańczozy w różnych stadkach powinno być związane z jej wyzyczajami i oparte na sposobie życia w danym okresie jej rozwoju.
Do danej miejscowości szarańcza przybywa zazwyczaj w postaci mniel lub bardziej zbitych chmar i osiada, aby pożywić się i przemocować, albo pozostać dłużej i złożyć jaja. W godzinach rannych i wieczorowych szarańcze zazwyczaj poruszają się niedołężnie, chodzą, rzadziej skaczą, a wtedy można je łatwo zabrać i zniszczyć. Gdy tylko słońce wznieśnie się wyżej, część szarańczozy, a czasem prawie wszystkie zrywają się do lotu i przenoszą w inne miejsce. Jeśli jednak nastąpi już czas kopulacji i samice zostaną zapłodnione wtedy szarańcza osiada nie tylko na plantacjach i roślinach drzewo rosnących ale się pożywić, ale także w specjalnych miejscach, aby złożyć jaja. Składanie jaj odbywa się na drogach, sepiakach, rojach (polach zaozarynych), nasypach, szkarbach, wałach, i t. p. a więc w miejscach gdzie niema roślinności. Samice wtedy wykopują dołki i odwołkiem tkwiąc w ziemi składają jaja w pakietach - łatwo wtedy zniszczyć szarańczo, bo po przedzieciu do nich rzadko kiedy zrywają się do ucieczki.
Aby szarańczoza nie osiadła na danej plantacji dobrze jest roznieść kilka ognisk z suchych łodyg manjoku, kukurydzy, a potem dodać drzewa wilgotnego i traw wilgotnych, aby powstało dużo dymu gęstego i ostrego. Szarańczoza, która przelatuje nie osiada na polach gdzie stania się dym, a leci dalej. Dobrze jest również w czasie lotu szarańczozy strzelać do chmar z prochu lub puszczać ognie szkiełeczko-fajerwecki (fogety) lub wywoływać hałas krzyżaczką i uderzać kijami w bębny, białchy lub blaszanki od benzyny (gazoliny). Do ognisk dobrze jest również wysypać troche

wyrwać z koseniami i układać w miejscach, gdzie zbierają się młode szarańczoze. Jady zawarte w ostróżce są tak silne, że szarańczoze, które zjadły dostateczną ilość ostróżki zamierają już po 20-30 minutach, inne które tylko próbowały jeść tę roślinę zamierają również po 2-3 godzinach. W tym okresie rozwoju szarańczozy można także palić ją, gniesć wałami, workami z ziemią, albo deptać używając ludzi i bydła, ożywności te jednak dobrze jest wykonywać pod wieczór o zmroku lub wieczorem, a najlepiej o brzasku i wesoła rano. Można również kopać rowy, napędzać szarańczoze do rowów i zasypywać.
Po mniej więcej dwudziestu dniach, s po 24-28 licząc od chwastu z jaja młode szarańczoze znów zmieniają skórę i otrzymują żywsze barwy, w tym okresie chętnie zaozaryną wędrować przenosząc się z miejsca, gdzie zniszczyły roślinność do miejsc dalszych. Wtedy dobrze jest kopać rowy, zastawiać blachami, do rowów tych napędzać szarańczo i niszczyć. Po 60-55 dniach licząc od wyjścia z jaja szarańczoze znów zmieniają skórę i otrzymują skrzydła, a w tym właśnie czasie tj. przed zmianą lub w czasie tej zmiany łatwo je zbierać, gdyż są słabe i mało ruchliwe. Po pięciu, sześciu, a nawet siedmiu i ośmiu dniach potem, a mniej więcej po 60 dniach od wyjścia z jaja szarańczoze zrywają się do lotu. W ostatnich dwóch okresach dobre rezultaty daje również rozkładanie ostróżki, jak to było wyżej opisane, a przede wszystkim skrapianie rożdzia postaci młodociane (larwy szarańczozy) barwy czarnej, które są początkowo mało ruchliwe i mają charakterystyczną skłonność zbierania się w wielkie gromady na różnych roślinach. Można wtedy rośliny na których zbierają się młode larwy szarańczozy obłożyć wokół słomą, trawą suchą, gałkami suchymi i zapalić.
Po 6-9 dniach ma miejsce t. zw. pierwsza linka czyli zrzućcie skórki, poczem młode larwy szarańczozy zaczynają jeść bardzo dużo, stają się bardziej ruchliwe, a pod wieczór zbierają się znów w wielkie gromady na różnych ulubionych przez siebie roślinach: pokrzywach, tytoniu, ponidorsach i w in. W tym stadium rozwoju bardzo łatwo wyniszczyć szarańczoze pomocą ostróżki (Delphinium). Ostróżkę należy

w 18 litrach wody 18 gramów cyjanu potasu. Jest to sposób dobry, lecz bardzo niebezpieczny ze względu na to, że szarańczoze, które zjadły cyjankiem potasu względnie cyjanowodorem (który powstaje pod wpływem działania wody i kwasów na cyjanek (jest bardzo łatwy i w wielu wypadkach kończy się śmiercią, ratunek bowiem jest trudny, ze względu na zbyt szybkie łączenie się barwnika krwi hemoglobiny z cyjanem na dość trwałe połączenie chemiczne cyjanhemoglobina).
Szarańczoza zarówno młodociana jak i dorosła niszczy prawie wszystkie rośliny uprawne, drzewa owocowe, winorośli, wiele roślin drzewo rosnących: drzewa, krzewy, ziola i chwasty. Choć zabezpieczyć od zniszczenia drzewa owocowe, a przede wszystkim pomarańcze, imbiry, mandarynki, cytryny, a także krzewy winorośli dobrze jest przygotować wywar z liści, gałązek i kory t. zw. drzewa rajskiego, które ma nazwę popularną hiszpańską cinamomo). W tym celu najlepiej w blaszankach od benzyny gotować z wodą małe gałązki i liście drzewa rajskiego (które nieopolicie, lecz niestannie nazywają polscy rolnicy cyjanomem), w ciągu kilku godzin, mieszając od czasu do czasu. Wywar należy ostudzić i spryskiwać nim z pomocą rozpylacza drzewa owocowe: pomarańcze, cytryny i t. d. oraz krzewy winorośli.

PRZYWILEJE BOGACTWA.

Bogaty wujaszek po powrocie z Ameryki z dolarami, raczy się na przyjęciu u swych krewnych, posługując się nożem zamłasi widelcem.
Mały Kazio nie spuszcza z niego oka. Po chwili zapytuje matkę:
- Mamusiu, dlaczego wujaszek Jaś je nożem?
- Cicho bądź, moje dziecko - odpowiada szeptem matka.
- Wujaszek Jaś jest tak bogaty, że mu wolno jeść nawet łopatką od węgla.

W SĄDZIE.

Sędzia: Ta kobileta oskarża was, że ukradliście jej dziesięć kur.
Oskarżony: Oto, panie sędzio pokazuje się, jaki świat jest podły; przysięgam, że wzięłem ich tylko dziesięć!

KIEDY?

Sędzia: Jak się nie wstydzicie! Taki stary i jeszcze kradniecie!
- Panie sędzio! Gdy byłem młody - to mi mówili: taki młody i już kradnie. Więc kiedy ja mam kraść właściwie, panie sędzio?

MÓWIĘ PRAWDĘ.

- A, ty cyganie - krzyczy żona do męża - toś gadał, że idziesz do kumotra, a tyś poszedł do karczmy!
- Gadalem, tom słusznie i sprawiedliwie gadał, bom poszedł do kumotra, ale nie moja wina, że kumoter był właśnie w karczmie.

Wesoły kącik DOŚWIADCZONY LEKARZ.

Pewnej nocy wezwano lekarza do chorego, który jak uprzedzono lekarza, ciężko zachorował.
Rzuciwszy szybko okiem na chorego, lekarz odprowadza na bok jego żonę i mówi:
- Dlaczego mnie pani tak późno wezwała? Dla pani męża niema już żadnego ratunku. Niech pani spojrzy: ma już całe ręce sine!
- Ależ - odpowiada kobieta - on ma sine ręce, bo jest z zawodu farbiarzem.
- A, chyba! - odpowiada le.

Manon Purgativo kosztuje tylko 2\$500

Manon Purgativo Smaczno jak napój.